

Rozkład materialnego ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie

KATARZYNA LIŻYŃSKA

Katedra Prawa o Wykroczeniach i Karnego Skarbowego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Wynikające z zasady domniemania niewinności gwarancje podejrzanego/oskarżonego statuują go, co do zasady, w uprzywilejowanej pozycji stron postępowania karnego. Może bowiem w toku całego postępowania skorzystać z „prawa do milczenia”, które gwarantuje mu art. 175 Kodeksu postępowania karnego (k.p.k.), a jego bierność nie może zostać odczytana jako potwierdzenie przedstawionego mu zarzutu. Ustawodawca przetrzymał bowiem ciężar dowodu co do zasady na oskarżyciela. Jest to wyrazem obowiązującej w procesie karnym zasady domniemania niewinności oskarżonego. Jak stwierdził A. Murzynowski, zasada ta jest emanacją założenia, że każdy obywatel jest uczciwy (*praesumptio boni viri*), dopóki nie zostanie mu dowiedziona nieuczciwość¹. Gdy zatem oskarżyciel nie udowodni winy oskarżonego, sąd wyda wyrok uniewinniający. Zasada domniemania niewinności stwarza zatem domniemanie prawne, wzruszalne, gdyż organy wymiaru sprawiedliwości, chcąc udowodnić winę, muszą to domniemanie obalić². Zgodnie bowiem z przepisem art. 42 ust. 3 Konstytucji RP „każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona prawomocnym wyrokiem wydanym przez sąd”. Powtórzenie zasady domniemania niewinności znajduje się

¹ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1984, s. 231.

² S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2001, s. 242.

także w art. 5 k.p.k., z którego treści wynika, że „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem”. Jak stwierdził M. Cieślak, obowiązek dowodzenia obciąża w procesie karnym sąd, natomiast ciężar dowodu to ryzyko wydania błędnego rozstrzygnięcia spowodowane brakiem aktywności dowodowej stron procesu³. Zgodnie z podziałem dokonany przez S. Śliwińskiego ciężar dowodu należy podzielić na materialny i formalny. Pierwszy z nich polega na tym, że nieudowodniona teza upada i obciąża tego, kto jej nie udowodnił. Z kolei formalny ciężar dowodu to inaczej prawny obowiązek dowodzenia, który obciąża przede wszystkim sąd, niezależnie od zachowania się poszczególnych stron procesowych⁴. Jak wskazuje J. Radlińska-Kostrubała, w zakresie postępowania dowodowego w procesie karnym można zatem wyróżnić trzy reguły. Po pierwsze, rozstrzygnięcia merytoryczne, które kończą postępowanie w sprawie i są niekorzystne dla oskarżonego, muszą być oparte na faktach udowodnionych. Po drugie, rozstrzygnięcia w kwestiach niemerytorycznych, nawet gdyby były dla oskarżonego niekorzystne, ale nie kończyłyby postępowania, mogą opierać się na ustaleniach uprawdopodobnionych. Po trzecie, rozstrzygnięcia korzystne dla oskarżonego, zarówno merytoryczne, jak i w kwestiach incydentalnych, formalnych, mogą natomiast zostać oparte na ustaleniach domniemanych, jeżeli jednocześnie brakuje dowodów, które by obalały te domniemane ustalenia⁵.

Zasada wyrażona w k.p.k. wyraźnie wskazuje, że jedynym sposobem skazania oskarżonego jest udowodnienie mu winy. To wyraz zasady domniemania niewinności wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Winę mają udowodnić: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel prywatny, oskarżyciel posiłkowy bądź powód cywilny. Gdy zaś tego nie uczynią, teza oskarżenia winna upaść, a sąd jest zobligowany do wydania wyroku uniewinniającego. Oskarżony przez cały czas trwania postępowania może pozostać bierny, a nieudowadnianie przez niego niewinności nie może oznaczać automatycznie jego winy. Zdarza się i tak, że oskarżony przedstawia są-

³ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Wraszawa 1955, s. 139 nn.

⁴ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 590 nn.

⁵ J. Radlińska-Kostrubała, *O słuszności rozwiązania zawartego w art 397 § 4 k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 7–8, s. 34.

dowi wersję zdarzenia. Materialny ciężar dowodu i w tym przypadku nie dotyczy jednak oskarżonego. Jeżeli nie zdoła udowodnić podnoszonej tezy obrony, nie oznacza to wcale jej automatycznego odrzucenia. Aby odrzucić tezę oskarżonego, należy wykazać jej nieprawdziwość. O ile nie uda się to sądowi lub oskarżycielowi, trzeba przyjąć nieodpartą obronę oskarżonego i uznać prezentowaną przez niego tezę za prawdziwą, choćby nie zdołał on przedstawić żadnych dowodów za nią przemawiających⁶. Oczywiście, materialny ciężar dowodu nieco inaczej obciąża oskarżyciela publicznego aniżeli posiłkowego, prywatnego czy powoda cywilnego. Nieudowodnienie winy przez oskarżyciela posiłkowego, prywatnego czy powoda cywilnego pociąga wobec nich negatywne konsekwencje osobiste — moralne, jak również finansowe w postaci np. obciążenia kosztami postępowania. Oskarżyciel publiczny, który nie jest osobiście zainteresowany konkretnym rozstrzygnięciem i który nie przegrywa procesu moralnie, także ponosi procesową niekorzyść w tym sensie, że sądowi nie wolno przyjąć za prawdziwy głoszonego przez oskarżyciela poglądu o winie oskarżonego i musi wydać wyrok uniewinniający⁷.

Podobnie przedstawia się zagadnienie dowodzenia okoliczności wyłączających bezprawność czynu. Wprawdzie z mocy domniemania faktycznego przyjmuje się niewystępowanie tych okoliczności, to domniemanie to obowiązuje do momentu, w którym nie zostanie ono przez kogokolwiek zakwestionowane⁸. Jeżeli zatem oskarżony powoła się na działanie w warunkach określonego kontratypu, to zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami dowodzenia winy należy udowodnić mu nieprawdziwość podnoszonych okoliczności, gdyby zaś to się nie powiodło, należy uznać zasadność twierdzeń oskarżonego i przyjąć jego działanie w warunkach kontratypu.

Odstępstwo od tak przyjętego rozkładu ciężaru dowodu znajdujemy w procesie o przestępstwo zniesławienia. Ustawodawca w tym wypadku odstąpił bowiem od przyjętego w k.p.k. udowodnienia winy przez oskarżyciela, przy całkowicie często biernym zachowaniu samego oskarżo-

⁶ P. Kruszyński, *Materialny ciężar dowodu w procesach karnych o zniesławienie i oszczerstwo*, „Prokuratura i Prawo” 1980, nr 8, s. 72.

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Nelken, *Ciężar dowodowy w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 6, s. 893.

nego. Ciężar dowodu w sprawach o zniesławienie spoczywa bowiem na oskarżonym. Ustawodawca dopuścił w tej sytuacji tzw. dowód prawdy (*exceptio veritatis convictii*) obciążający oskarżonego. Oskarżony, uznając dopuszczenie się przestępstwa zniesławienia, wykazuje postępowaniem dowodowym, że uczyniony niepublicznie akt zniesławienia jest prawdziwy. Okoliczność ta wyłącza bowiem przestępność zniesławienia⁹. Sytuacja kontratypowa przy zniesławieniu wyłączająca bezprawność zniesławienia i czyniąca wtórnie legalnym podważenie domniemania czci osoby ma miejsce wtedy, gdy sprawca zrealizował wszystkie znamiona typu tego czynu zabronionego, tj. z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym zarzucił innej osobie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, a pomimo to jego czyn nie jest bezprawny, ponieważ działał w warunkach określonych w art. 213 Kodeksu karnego (k.k.)¹⁰ Jak wynika, z treści przepisu art. 213 § 1 k.k., nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Gdy mamy zaś do czynienia z zarzutem uczynionym publicznie, odpowiedzialność karna sprawcy będzie wyłączona, gdy zarzut dotyczyć będzie postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służącym obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jeżeli zaś zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Z samego brzmienia art. 213 k.k. należy wnioskować, że ustawodawca wyodrębnił tu swoistego rodzaju kontratyp. Chodzi o taką sytuację, gdy sprawca podnosi jakies zarzuty dotyczące innej osoby, z formalnego punktu widzenia dopuszcza się pomówienia i wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 212 k.k., ale przy spełnieniu warunków określonych w art. 213 k.k. jego zachowanie nie stanowi przestępstwa¹¹. Już sama treść przepisu art. 213 k.k. jasno

⁹ R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kraków 2004, s. 280 n.

¹⁰ W. Kulesza, [w:] *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym. System Prawa Karnego*, t. 10, red. J. Warylewski, Warszawa 2012, s. 1062.

¹¹ J. Wojciechowski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1327.

wskazuje, że w sprawie o zniesławienie funkcjonuje nieco inna zasada materialnego rozkładu ciężaru dowodu.

Ustawodawca rozróżnia dwie sytuacje: gdy zarzut uczyniony został niepublicznie (art. 212 § 1 k.k.) oraz gdy zarzut wysunięto publicznie (art. 212 § 2 k.k.). W obu przypadkach oskarżony (sprawca zniesławienia) ma udowodnić dla swej bezkarności, że postawiony przez niego zarzut jest nieprawdziwy¹².

Oskarżony winien zatem udowodnić prawdziwość zarzutów. Prawda stanowi bowiem dobro, które zostało uwzględnione w aksjologii samej Konstytucji RP¹³. Już z samej preambuły do Konstytucji RP wynika, że prawda jest wartością uniwersalną. Konstytucja konkretyzuje to w art. 51 ust. 4 i przyznaje każdemu prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Z cytowanego przepisu wynika, że ustawodawca za szczególnie cenne i wymagające ochrony (gwarantowanej na najwyższym konstytucyjnym szczeblu) uznał informacje odpowiadające rzeczywistości oraz — odpowiednio — prawo jednostki do wyeliminowania z obrotu (lub zapobiegnięcia trafienia do obrotu) wszelkich nieprawdziwych informacji na jej temat. Prawdziwość jest jedynym, a więc również wystarczającym znamieniem wyłączającym bezprawność zniesławienia¹⁴.

Analizując brzmienie art. 213 § 1 k.k., który dotyczy zarzutu uczynionego niepublicznie, należy zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję ustawodawcy. Zauważył to W. Kulesza który wskazał, że wobec milczenia art. 213 § 1 k.k. co do błędnego przekonania sprawcy zniesławienia o prawdziwości zarzutu nie jest wykluczona wykładnia, według której w sytuacji, gdy oskarżony o zniesławienie powie przed sądem: „powtórzyłem tylko zarzut, który usłyszałem jako prawdziwy”, to w takiej sytuacji na oskarżycielu spoczywa ciężar udowodnienia, że oskarżony — sprawca, wbrew temu, co mówi na swą obronę, miał świadomość nieprawdziwości pomówienia. Wykładnia taka byłaby pozbawiona podstaw, gdyby art. 213

¹² Por. A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, Kraków 1999, s. 555.

¹³ Dz.U. Nr 78, poz. 483.

¹⁴ Uzasadnienie wyroku z dnia 12.05.2008 r., SK 43/05, którego sentencja została ogłoszona w dniu 26.05.2008 r., Dz.U. Nr 90, poz. 560, www.trybunal.gov.pl, s. 24.

§ 1 k.k. stanowił o konsekwencjach zarówno prawdziwości zarzutu uczynionego niepublicznie, jak i konsekwencjach błędu co do prawdziwości zarzutu¹⁵. Jest to niezwykle słuszne spostrzeżenie. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że art. 179 § 1 k.k. z 1969 roku wymagał dla uchylenia karalności przestępstwa zniesławienia, by zarzut uczyniony niepublicznie był prawdziwy, albo by stawiający zarzut działał w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy¹⁶. Zasadne wydaje się, na co także wskazał W. Kulesza¹⁷, przeniesienie stanowiska wskazanego w art. 179 § 1 k.k. *in fine* na grunt obowiązującego przepisu art. 213 § 1 k.k. Wiara sprawcy, że zarzut jest prawdziwy, stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność karną tylko wtedy, gdy jest dobrą wiarą, tzn. jest w swej istocie usprawiedliwionym błędnym przekonaniem o tym, że treść zarzutu polega na prawdzie. Prawdziwość zarzutu należy zatem uznać za okoliczność wyłączającą bezprawność niepublicznego zniesławienia, zaś usprawiedliwiony błąd co do prawdziwości zarzutu postawionego niepublicznie — za okoliczność wyłączającą winę sprawcy¹⁸. Przy stwierdzonej nieprawdziwości zarzutu należy jednak rozważyć, czy faktycznie oskarżony miał uzasadnione podstawy do przypuszczeń, że zarzut przedstawiony o oskarżycielu był prawdziwy i czy zasad *in dubio pro reo* chroni oskarżonego w takiej sytuacji przed skazaniem, czyli gdy oskarżony podniósł zarzut nieprawdziwy, znajdując się w usprawiedliwionym subiektywnym przekonaniu, że zarzut jest prawdziwy. Zdaje się, że wówczas ochrona dobrego imienia oskarżyciela stałaby się złudna, gdyż takie rozumowanie doprowadziłoby do bezkarności formułowania fałszywych zarzutów. Niedopuszczalne jest więc pozostawianie oskarżonego w bezkarności, gdy nie ma pełnej jasności, czy wiarygodność zarzutów była dostatecznie sprawdzona przez oskarżonego¹⁹.

¹⁵ W. Kulesza, *Odpowiedzialność za zniesławienie i zniewagę w polskim prawie karnym*, [w:] *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomawiana. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Gniezno, 26–29 września 2006 r.)*, red. A.J. Szwarz, Poznań 2008, s. 16.

¹⁶ Ustawa z dnia 19.04.1969 r. — Kodeks karny, Dz.U. Nr 13, poz. 94 ze zm. art. 179 § 1: „§ 1 Nie ma przestępstwa określonego w art. 178 § 1 k.k. (zniesławienie), jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy albo sprawca działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy”.

¹⁷ W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 17.

¹⁸ *Ibidem*, s. 18.

¹⁹ Zob. też: P. Kruszyński, *op. cit.*, s. 78.

Dla wyłączenia bezkarności zarzutu z art. 212 k.k. uczynionego publicznie ustawa wymaga uznania zarzutu za prawdziwy oraz, za wyjątkiem osób pełniących funkcje publiczne, służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. I w tym przypadku może się zdarzyć, że sprawca publicznie podnosi zarzut w przeświadczeniu o jego prawdziwości. Rozważania dotyczące błędu co do prawdziwości zarzutu wskazane przy zniesławieniu niepublicznym są jak najbardziej racjonalne także i w tym przypadku. Gdy zatem sprawca dopuszcza się takiego czynu w usprawiedliwionym przekonaniu co do prawdziwości postawionego publicznie zarzutu, nie powinien ponieść negatywnych konsekwencji swojego zachowania.

W wyroku z dnia 17.12.2004 roku *Europejski Trybunał Praw Człowieka* (ETPC) stwierdził, że aby rozstrzygnąć, czy zakwestionowana wypowiedź była uzasadniona, należy rozróżnić pomiędzy wypowiedziami o faktach a osądami ocennymi, w tym mianowicie, że istnienie faktów może zostać wykazane, podczas gdy prawdziwości osądów ocennych nie da się dowieść. Wymóg dowiedzenia prawdziwości osądów ocennych jest niemożliwy do spełnienia i narusza jako taką swobodę wypowiedzi, która jest podstawową częścią prawa chronionego przez art. 10 Konwencji. Zaklasyfikowanie twierdzenia jako faktu lub jako osądu ocennego jest kwestią, która przede wszystkim wchodzi w zakres marginesu uznania władz krajowych, w szczególności sądów krajowych. Niemniej jednak, jeżeli wypowiedź sprowadza się do osądu ocennego, muszą istnieć wystarczające przesłanki faktyczne popierające ten osąd, a brak takich przesłanek będzie nadużyciem²⁰. Z orzeczenia tego jednoznacznie wynika, że dowodu prawdy nie można żądać, kiedy wypowiedź ma charakter ocenny. W procesie o zniesławienie za pomocą mediów sąd w każdym przypadku powinien określić „model prawidłowego działania” dziennikarza i odpowiedzieć na pytanie, czy oskarżony o zniesławienie postąpił tak, jak uczyniłby to wzorowy autor tekstu narażającego drugiego na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania²¹.

Należy zwrócić uwagę, o czym była mowa wcześniej, że w art. 213 § 2 k.k. ustawodawca wprowadził dodatkowy warunek bezkarności pu-

²⁰ Wyrok ETPC z dnia 17.05.2004 r., nr 49017/99, Pedersen i Baadsgaard v. Dania, LEX nr 425745.

²¹ W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 20.

blicznego zniesławienia, tj. taki, aby podniesiony zarzut oprócz prawdziwości przedstawionego przez sprawcę zarzutu służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. Obrona społecznie uzasadnionego interesu silnie koresponduje z konstytucyjnym prawem do informacji (art. 61 ust. 1 Konstytucji), wolnością prasy (art. 14 Konstytucji), wolnością słowa (art. 54 Konstytucji). Należy się w tym miejscu zgodzić z uzasadnieniem cytowanego wcześniej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12.05.2005 roku, że podnoszenie lub rozgłaszanie prawdziwych zarzutów dotyczących osób pełniących funkcje publiczne o takie postępowanie lub właściwości, które mogą narazić je na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jest czynem — niezależnie od intencji sprawcy — *ex definitione* służącym społecznie uzasadnionemu interesowi (co stanowi odrębnie formułowane znamię kontratypu z art. 213 § 2 k.k.). Jak stwierdził Trybunał, nie ma dostatecznie uzasadnionego powodu, aby w państwie demokratycznym, respektującym — fundamentalną z punktu widzenia swobód obywatelskich — wolność wypowiedzi, nie zostało wyłączone z konstrukcji kontratypu kryterium „obrony społecznie uzasadnionego interesu”, co najmniej w odniesieniu do wypowiedzi o działalności osób wykonujących funkcje publiczne. W konsekwencji Trybunał uznał art. 213 § 2 k.k. w części obejmującej zwrot „służący obronie społecznie uzasadnionego interesu”, gdy zarzut dotyczy osób pełniących funkcje publiczne, za niezgodny z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji²².

Za przeniesieniem materialnego ciężaru dowodu na oskarżonego przemawiają względy słuszności i sprawiedliwości²³. Nie można przecież wymagać, by ten, wobec kogo ktoś stawia określony zarzut, musiał dla oczyszczenia się wykazywać, że jest on nieprawdziwy. S. Śliwiński, analizując przepisy dotyczące zniesławienia, wskazał, że w przypadku publicznego zniesławienia dowód prawdziwości zarzutu spoczywa na oskarżonym w tym sensie, że nieprzeprowadzenie tzw. dowodu prawdy, o którym mowa w przepisie art. 255 § 2 k.k.²⁴, lub niepowodzenie

²² Zob. też: uzasadnienie wyroku z dnia 12.05.2008 r., *op. cit.*, s. 35.

²³ Zob. też: P. Kruszyński, *op. cit.*, s. 75 n., M. Klejnowska, *Wyjątki od reguł rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym*, „Ius et Administratio” 2004, nr 1, s. 46 n.

²⁴ Art. 255 § 2 k.k. ustawy z dnia 11.07.1932 r. — Kodeks karny, Dz.U. Nr 60, poz. 571 ze zm.: „Nie ma przestępstwa. jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczy-

próby jego przeprowadzenia, spowoduje niekorzystne dla oskarżonego skutki w postaci wyroku skazującego²⁵. Teza ta zachowuje trafność także na tle obecnie obowiązujących przepisów w zakresie analizy przepisu art. 213 k.k. Obecnie nieudowodnienie przez oskarżonego prawdziwości zarzutu będzie zatem obciążało właśnie oskarżonego. Ciężar dowodzenia (*onus probandi*) przy dowodzie prawdy obciąża zawsze oskarżonego. Jeżeli wynik prowadzonego dowodu prawdy jest wątpliwy, należy wydać wyrok skazujący, gdyż oskarżony nie powinien czynić zarzutów, których nie jest w stanie udowodnić, i na nim ciąży obowiązek udowodnienia prawdziwości zarzutu²⁶. Nie oznacza to jednak, że oskarżyciel może zachowywać się zupełnie biernie w procesie o zniesławienie, a całość postępowania jest uzależniona od tego, jak zachowa się oskarżony. Bez wątplenia oskarżyciel musi wykazać, że oskarżony postawił określony zniesławiający zarzut, że w ogóle miała miejsce zniesławiająca wypowiedź. W tym zakresie ciężar dowodu leży po stronie oskarżyciela. Z kolei oskarżony, jeżeli chce uniknąć odpowiedzialności, musi wykazać, że zarzut był prawdziwy oraz że został, w przypadku wypowiedzi publicznej kiedy nie dotyczy ona osób pełniących funkcje publiczne, postawiony w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Ciężar dowodu w tym zakresie leży po jego stronie²⁷. Zarzut stawiany oskarżonemu polega przecież na tym, że to oskarżony wyrażał o oskarżycielu pewne ujemne oceny jego osobowości bądź określone zachowania. Przypisywał mu zniesławiające go właściwości. Nikt inny aniżeli oskarżony nie może udowadniać prawdziwości przedstawionego przez niego zarzutu. Gdyby ustawodawca przyjął w tym przypadku zasady ogólnego rozkładu ciężaru dowodowego i udowodnienie prawdziwości zarzutu spoczywałoby na oskarżycielu, to oskarżyciel postawiony zostałby w takiej sytuacji przed niekomfortowym, wręcz poniżającym zachowaniem

niony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego i prywatnego, własnego lub cudzego, a ponadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego”.

²⁵ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 595.

²⁶ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 535.

²⁷ J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 1340.

konieczności wskazywania przed sądem, że nie można mu przypisać przymiotów czy zachowań, na które wskazywał oskarżony w swoich wypowiedziach. W procesie o zniesławienie role procesowe odnośnie do materialnego ciężaru dowodu zmieniają się zatem. Oskarżyciel zostaje obwiniony o pewne niegodne zachowania czy przymioty i dlatego nie może ponosić egatycznych konsekwencji nieudowodnienia nieprawdziwości zarzutu. Wystarczające jest, przy odwróceniu ogólnej zasady rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym, jeżeli oskarżyciel zaprzeczy twierdzeniu oskarżonemu. Konsekwencją tego będzie przyjęcie za prawdziwy poglądu oskarżyciela, że wyrażony przez oskarżonego zarzut jest nieprawdziwy²⁸, chyba że oskarżony wykaże, że niegodne zachowanie bądź przymioty oskarżyciela są prawdziwe. Przyjęte rozwiązanie należy uznać za słuszne. Jak wskazuje P. Kruszyński, oskarżyciel prywatny w procesie o zniesławienie lub oszczerstwo staje się przecież faktycznie obwinionym o określone postępowanie lub właściwości. Ów obwiniony, aby oczyścić się od postawionych zarzutów, musiałby udowodnić (chyba że uczyni to sąd z urzędu), że zarzuty nie odpowiadają prawdzie. *Sui generis* „domniemanie winy” i *in dubio contra reum*, rozumiane jako domniemanie prawdziwości zarzutów — odpadają tylko w przypadku niewątpliwego wykazania ich prawdziwości²⁹. Nie chodzi oczywiście o to, i taki był chyba zamysł ustawodawcy przy wyłączeniu bezprawności przestępstwa pomówienia, by stawiane w postępowaniu o zniesławienie zarzuty bez jakichkolwiek wątpliwości odpowiadały prawdzie, ale o to, by osoba, która je stawia, formułowała je na rzetelnej i racjonalnej podstawie. W tym miejscu należy zgłosić wniosek *de lege ferenda*, by w sytuacji gdy sprawca zniesławienia publicznego dołożył należytej staranności przy zbieraniu przekazanej w następstwie tego informacji o właściwościach czy przymiotach innej osoby, czyli oparł te informacje na obiektywnie rzetelnej podstawie, nastąpiło wyłączenie bezprawności zachowania sprawcy. W razie wystąpienia wątpliwości co do istnienia uzasadnionego przeświadczenia o prawdziwości zarzutu rozstrzygać należy zaś na korzyść tego, komu zarzut postawiono, tj. oskarżyciela³⁰.

²⁸ Por. P. Kruszyński, *op. cit.*, s. 76.

²⁹ *Ibidem*, s. 75 n.

³⁰ *Ibidem*, s. 78.

Dopuszczalne jest oczywiście bierne zachowanie oskarżonego. Ustawa nie nakłada na niego przecież żadnym przepisem obowiązku wykazywania prawdziwości zarzutu czy przeświadczenia o jego prawdziwości. Jeżeli jednak w sprawie o zniesławienie nie uda się przeprowadzić dowodu prawdy dotyczącego prawdziwości zarzutu, to oskarżony w tej kategorii spraw musi się liczyć z negatywnymi konsekwencjami uznania przez sąd zarzutu wskazanego w opisie aktu oskarżenia i wydania wyroku skazującego.

Reasumując, należy podkreślić, że w procesie o zniesławienie obowiązuje domniemanie nieprawdziwości zarzutu³¹, tak jak w innych rodzajach spraw obowiązuje domniemanie niewinności oskarżonego. Trudno jest bowiem wykazać racjonalne powody, dla których zastosowanie miałyby w tej sytuacji ogólne zasady rozkładu materialnego ciężaru dowodu wskazane przez ustawodawcę w przepisach k.p.k. W takiej sytuacji to oskarżyciel w procesie o zniesławienie musiałby wykazać, że wymieniony względem niego zarzut nie podlegał prawdzie, co byłoby sprzeczne przede wszystkim z zasadami słuszności. Rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę jest zatem słuszne i jako takie powinno nadal być utrzymywane.

Distribution of the substantial burden of proof in defamation cases

Summary

In defamation proceedings there occurs the reversal of roles with regards to the distribution of the burden of proof. The defendant, in order to gain impunity of his or her actions, must prove that his or her pleas made to the prosecutor are true. And when we deal with defamation made publicly, when it does not apply to persons performing public functions, the defendant must also prove that the plea was used to achieve socially legitimate interests. The author presents *de lege lata* and *de lege ferenda* conclusions trying to answer the question of whether the reversal of the general principles of substantial burden of proof is justified.

Keywords: defamation, burden of proof, guilt, exclusion of unlawfulness.

³¹ Z. Sobolewski, „Zasada *nemo se ipsum accusare tenetur*” w polskim prawie karnym, Lublin 1979, s. 125.